Należytość pocztowa opłacona ryczałtem | Cena egzemplarza 30 gr.

HASŁO NARODOWE

Wychodzi w niedzielę rano.

ROK II, Kraków, dnia 12 września 1926. Nr. 36

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, pl. Matejki 7. I piętro na prawo.

„Swój do swego - ze swojem - po swoje!“

Przypominamy powtórnie, że wszelkie zakupy z początkiem roku szkolnego należy uskuteczniać tylko u firm chrześcijańskich. Patrz artykuł pod powyższym tytułem wewnątrz numeru.

Polska rajem dla szkół żydowskich.

Szkolnictwo średnie w Polsce i udział w niem żydów.

Zagadnienie „numerus clausus“, zagadnienie wieczne żywotne dla nas Polaków, od chwili kiedy żydowstwo w niepowstrzymanym pędzie, zagarnąwszy w Polsce handel, opanowawszy przemysł, zmonopolizowawszy adwokaturę, — dobierać się poczyna do innych gałęzi naszego życia narodowego i gospodarczego, — budzi wciąż niepokój, wywołuje polemikę, dyskusję i szereg ankiet na łamach prasy i polskiej i żydowskiej.

Zagadnienie „numerus clausus“ obraca się jednak dotychczas tylko w kwestji szkolnictwa wyższego, uniwersytetów, politechnik i akademji. Nie zastanawiano się jednak dotychczas nigdy czy szkolnictwo średnie nie wymagałoby u nas raczej zastosowania „numerus clausus“.

Jak bowiem przedstawia się dziś nasze szkolnictwo i szkolnictwo żydowskie w Polsce?

Dokładnych statystyk operujących cyframi z roku szkolnego 1926/26 jeszcze nie posiadamy, są jednak dane dokładne z roku 1923/24, które oczywiście dziś zmieniły się i to zasadniczo na korzyść żydów, a naszą niekorzyść. Z danych tych ciekawą statystykę podaje p. inspektor szkolny z Łodzi T. Czapczyński w jednym z numerów łódzkiej „Prawdy“.

Podaje on przedewszystkiem ciekawe dane co do stanu narodowościowego żydowskiego w Polsce. Okazuje się bowiem że statystyka narodowościowa żydowska, nie pokrywa się ze statystyką wyznania mojżeszowego znaczna część bowiem żydów nie przyznaje się do narodowości żydowskiej, lecz podaje się za Niemców, Rosjan a nawet,. Ukraińców.

Zaznaczyć więc należy dla orjentacji, że największe skupienie narodowości żydowskiej aż 269 proc. wykazuje Warszawa, chociaż procent ten jest mniejszy od ludności wyznania mojżeszowego, wynoszącej 31·1 proc.

Pozatem ludność żydowska wynosi w wojew. warszawskiem 9·6 proc. wyznania mojżeszowego, a 7·8 proc. narodowości żydowskiej.

W Łódzkiem 14·5 proc. wyznania mojżeszowego. a 12 proc. narodowości żydowskiej.

W Kieleckiem 12·9 pr. wyzn. mojżeszowego, a 8.5 proc. narod. żydowskiej.

W Lubelskiem 13·8 prc. wyzn. mojżeszowego a 10·9 prc. narod. żydowskiej.

W Białostockiem 14·8 prc. wyzn. mojżeszowego, a 12·5 prc. narod. żydowskiej.

W Wileńskiem 9·4 prc. wyz. mojżeszowego. a 8·1 prc. narod. żyd.

W Nowogrodzkiem 9 prc. wyzn. mojżesz. a 6·8 prc. narod. żyd.

W Poleskiem 12·6 prc. wyzn. mojżesz. a 10·4 prc. narod. żyd.

W Wołyńskiem 11·5 prc. wyz. mojżesz. a 10·5 prc. narod. żyd.

W województwach zachodnich (Wielkopolska Pomorze i Śląsk) prc. żydów jest minimalny.

W Krakowskiem 7·7 proc. wyznan. mojżeszoowego a 3·9 proc. żydowskiej.

W Lwowskiem 11·5 proc. wyzn. mojzeszowego, a 7 proc. nar. żydowskiej.

W Stanisławowskiem 10·7 proc. wyzn. mojżeszowego, a 6·8 proc. narodowości żydow.

W Tarnopolskiem 9 proc. wyzn. mojżeszowego, a 4·8 proc. narodowości żydow.

Z cyfr pywyższych wynika, że szkoły żydowskie o charakterze odrębnym, narodowym, a nawet wyznaniowym, nie mieszczą w sobie wszystkiej młodzieży wyzn. mojżeszowego, znaczna jej bowiem część zapełnia dziś szkoły średnie polskie, niemieckie, rosyjskie, ukraińskie itd.

Spojrzmy jednak na szkoły średnie żydowskie w Polsce. Żydzi lamentują stale o „krzywdzie“, jaka im się dzieje w Polsce „Zamało“ im szkół żydowskich, zamało wogóle wszystkiego, bhcieliby bowiem rzeczywiście Polskę zmienić w kraj żydowski.

Tymczasem cyfry wykazują, że w Polsce żydowskie szkolnictwo średnie rozwinięte jest bardzo szeroko i że nietylko niema mowy o jakiemś pokrzywdzeniu żydów, ale wręcz przeciwnie można mówić o ich uprzywilejowaniu.

Dane statystyczne z roku 1923/4 wykazują bowiem w Polsce: 6 szkół średnich z językiem wykładowym żydowskim do których uczęszczało 251 uczni, 6 szkół średnich z językiem wykł. hebrajskim, do których uczęszczało 1688 uczni, 1 szkołę średnią z jęz. wykł. polskim i hebrajskim, 131 uczni, 1 szkołę średnią z językami wykład. polskim, rosyjskim i hebrajskim uczniów 352,

Pamiętać zaś należy o tem iż od roku 1924 posiadają żydzi w Polsce znów parę szkół średnich więcej.

Idźmy dalej!

Szkół wyznaniowych z polskim językiem wykładowym dla uczniów wyznania mojżeszowego mieliśmy w Polsce w r. szkol. 1922/3 101 z 24.058 uczniami.

Specjalnie zaobserwowano przytem, iż procent młodzieży żydowskiej w szkołach podnosi się z każdym rokiem.

Dane statystyczne wykazują dalej, że w szkołach średnich ogólnokształcących w Polsce w r. szkolnym 1923—4 było uczniów wyznania mojżeszowego 21·2 proc., podczas gdy w całem państwie procent żydów wynosi tylko 10·5 proc!

Czyż w warunkach tych nie można więc mówić o uprzywilejowaniu żydów w Polsce.

Żydzi posiadający bowiem w szkołach dwa razy większy procent uczniów niżby tego wymagał procent ludności żydowskiej w państwie.

Oto „krzywdy“ żydowskie w świetle cyfr..

U nas na wsi zwłaszcza kresowej analfabetyzm, brak rąk do pracy, a żydzi w Polsce nietylko, że posiadają wielką ilość szkół średnich, ale przepełniają i zażydzają szkoły średnie polskie.

Któż więc właściwie w Polsce jest pokrzywdzony. a kto uprzywilejowany: Żydzi czy Polacy?

Odpowiedź nie trudna: Polska stała się rajem dla wrogiego nam żywiołu żydowskiego, na własnej piersi karmi sobie wroga.

Szkoły średnie przepełnione, bo większą ilość miejsc zajmuje żyd — dla ucznia polskiego często więc miejsca już niema...

Poczekajmy jeszcze lat parę, a tak jak zażydzili adwokaturę, stan lekarski i notarjaty tak zażydzą cały stan urzędniczy.

Baczmy więc abyśmy własnemi rękoma grób sobie nie wykopali w odrodzonej Polsce...

Nowe żądania żydów w Polsce.

Domagają się wprowadzenia języka żydowskiego do... polskich szkół powszechnych.

Bezczelność żydów niema granic „Pokaż mu palec, on za rękę chwyta“ — mówi przysłowie, które trafnie zastosować by można do nowych, wciąż rosnących, żądań żydowskich.

Obecnie. ni mniej ni więcej, jak tylko za żądali wprowadzenia języka żydowskiego do polskich szkół powszechnych!!

Mianowicie do nowomianowego Wiceministra oświaty Gajczaka udała się delegacja żydowskich komitetów rodzicielskich i oczywiście inspirowana przez posłów żydowskich, postawiła bezczelne żądanie wprowadzenia języka żydowskiego do szkoły powszechnej.

Dzienniki żydowskie tak zaś piszą o tem bezczelnem żądaniu: „Delegacja oświadczyła, że zwraca się do p. wiceministra nie w imię haseł szowinistycznych, lecz mając na względzie przedewszystkiem to. że rodzice nie chcą, by szkoła odrywała ich dzieci od środowiska z jakiego pochodzą.

Rodzice pragną, by uczono dzieci bardzo gruntownie języka polskiego, literatury i historji polskiej, lecz językiem wykładowym w szkołach powszechnych winien być język żydowski, który jest językiem mas żydowskich.

Opiekunka Elencwejgowa zwróciła uwagę że atmosfera o tendencji asymilatorskiej, panująca w szkole powszechnej wpływa ujemnie na dzieci. W imieniu tysięcy matek opiekunka Elencwejgowa żądała, by nie odrywano dzieci od środowiska żydowskiego.

Jeden z delegatów, p. Rozenstejn, zaznaczył, że również chciałby kilka słów powiedzieć w sprawie tak bardzo obchodzącej masy żydowskie, niestety „bardzo słabo“ włada językiem polskim. P. wiceminister zaproponował wówczas p. Rozenstejnowi, by wypowiedział się po żydowsku. Wówczas delegat w dłuższej przemowie przedstawił p. Ministrowi stanowisko rodziców, których dzieci uczęszczają do szkół powszechnych.

Rozmawiamy w domu po żydowsku zakończył delegat — i dlatego też żądamy, by i w szkole dzieci uczono języka żydowskiego i literatury żydowskiej.

P. Minister zwrócił uwagę na stronę polityczną wysuniętych postulatów, wykazał jednak jednocześnie duże zrozumienie dla motywów pedagogicznych przedstawionych mu postulatów. Przedłożony przez delegację memorjał będzie bardzo szczegółowo w ministerstwie przedyskutowany i delegacja otrzyma w czasie najbliższym odpowiedź.

Dobrze, że chociaż p. wiceminister Gajczak dał żydom do zrozumienia po wysłuchaniu żydowskiego przemówienia p. Rozensteina, że postulaty żydowskie są nie tyle pedagogicznej natury ile.. politycznej.

Tu nie chodzi o asymilowanie żydostwa, tu chodzi o budowę Syonu na ziemiach Polski!

Ciekawi jesteśmy jaką odpowiedź otrzyma delegacja żydowska...

Stosunek rządu do żydów

w oświetleniu prasy żydowskiej.

Prasa żydowska zdezorjentowana jest stosunkiem poszczególnych ministrów rządu p. Bartla do żądań i pretensji żydowskich. Podczas kiedy bowiem jeden z ministrów uprawia taką lub owaką politykę wobec żydowstwa, inny znów ustosunkowuje się do nich coraz od niennie.

Podobnie i prasa żydowska niewie właściwie jakie ma zająć stanowisko wobec gabinetu p. Bartla, krytykować go czy chwalić. Stąd odmienna opinja i głosy poszczególnych dzienników niekiedy odsłaniają nam bardzo ciekawe fakty z dziedziny zamiarów nurtujących w łonie rządu.

Lwowski „Tageblatt“ pisze n. p. co następuje:

„..w łonie rządu panują różnice zdań w sprawie stosunku do mniejszości. Minister Młodzianowski jest podobno zwolennikiem udzielenia żydom koncesyj ekonomicznych, natomiast marszałek Piłsudzki uważa, że należy zaspokoić żądania polityczne Ukraińców i Białorusinów.“

Warszawski zaś „Moment“ donosi:

—„Wystąpienia przewódców nowego kursu dowodzą, iż zamierza się przedewszystkiem zaspokoić żądania mniejszości terytorjalnych natomiast w stosunku do żydów prowadzi się politykę na modłę asymilatorską. — Premier Bartel wypowiedział się tylko przeciwko antysemityzmowi gospodarczemu, broniąc w ten sposób wyłącznie żydowskich praw obywatelskich. Zgadza się to, z przekonaniami obozu lewicowego, będącego pod wpływem asymilatorów i wychrztów“.

Wileński „Cajt“ żargonowy zamieszcza zaś wywiad z posłem żydowskim Wygodzkim na temat stosunku obecnego rządu do żydów. W wywiadzie tym stwierdza pos. Wygodzki; iż:

—„alfą i omegą nowego kursu w Polsce jest marszałek Piłsudski. Ma on swoje plany, przy których potrzeba mu zadowolonych żydów, chodzi bowiem o trzymanie w szachu Rosji ewentualnie i Litwy. Jasnem jest, że planami takiemi daleko Polski się nie zaprowadzi. Co się tyczy nowego ministra oświaty, to stwierdzić należy, że jest on antysemitą, gorszym jeszcze od Stanisława Grabskiego, który był przynajmniej mądrym i zdolnym człowiekiem.

Ze wszystkich zapewnień rządowych o poprawie sytuacji żydów narazie zanotować można tylko jedno polepszenie: zaniechanie wydawania cichych okólników antysemickich. Nie można spodziewać się poprawy sytuacji żydów w Polsce, gdyż w stosunku do żydów ministrowie niewiele mają do powiedzenia, daleko większą rolę grają urzędnicy miejscowi, którzy zupełnie się niezmienili Wprawdzie nie okazują oni już tak jawnie swego antysemityzmu, ale działalność ich nosi ten sam antysemicki charakter.

Niewątpliwie Piłsudski i Bartel chcą poczynić żydom niewielkie ulgi, ale wątpić należy, czy będą mogli je przeprowadzić, gdyż byłaby tu konieczną radykalna zmiana całego aparatu administracyjnego, a to jest jeszcze kwestją bardzo długiego czasu. Poseł Wygodzki zaznacza, że przecież nie wątpi w poprawę sytuacji żydów w Polsce, ale zdaniem jego przyjdzie ona nieprędko.“

Tak oto przedstawia się stosunek obecnego rządu do zagadnienia żydowskiego w Polsce. Każdy z ministrów prowadzi politykę w stosunku do żydów według własnych planów! Że plany te niezbyt godzą się z planami żydowskimi — to widać jasno z powyższych głosów prasy żydowskiej.

Jednem słowem: nowa „krzywda“ żydowska!..

Dajmy ludowi oświatę, a on z żydem da sobie radę.

O prestige rządu prem. Bartla.

Rozważanie na temat pogłosek o zamierzon. amnesji uwięzionych generałów.

Z satysfakcją słyszałem słowa z ust posła Chacińskiego, że i na prawicy Sejmowej znajdują się politycy, którzy stoją na stanowisku, że rząd premjera Bartla przy jego słusznych i rzeczowych dążeniach poprzeć należy, gdyż tego wymaga dobro Rzeczypospolitej.

Ponieważ lansuje się ostatniemi czasy wiadomość o zamierzonej amnestji więzionych generałów, jako „przestępców wojskowych“ — celem wstrzymania rządu od takiego kroku, (jezeli taki krok rzeczywiście jest zamierzony) pozwolę sobie na kilka uwag poniżej podanych:

Słyszałem od ludzi bardzo blisko rządu stojących i od posłów, że premjer Bartel jest zakłopotany tem wprost, że się generałów uwięziło i trzyma w więzieniu.

Z tego kłopotu łatwo wyjść prostą drogą. Albo ci generałowie są winni, to powinien się odbyć sąd nad nimi; albo oni są niewinni, wtenczas stał się błąd, który naprawić należy. Rozumiemy, że w rządzie nie zasiadają święci, ale ludzie i tylko ludzie a ponieważ każdy człowiek jest omylny, to może nim być tak samo premjer jak i minister wojny i każdy inny. Jawne wyznanie błędów nie szkodzi nawet królom na powadze.

W tym celu p, Minister Sprawiedliwości, Prezes Najwyższego Sądu. Marszałkowie Sejmu i Senatu i gen. Daniec powinni zabrać głos doradczy przy boku P. Prezydenta Rzeczypospolitej i stanąć na takiem stanowisku:

1) Ażeby Pan Prezydent Rzeczypospolitej raczył uwięzionych zawezwać do siebie i powiedzieć im, ze przez popełniony błąd zostali uwięzieni i niewinnie trzymani w więzieniu.

2) ażeby tego znikczemniałego osobnika, który nadużywając zaufania p. Ministra Wojny doradzał mu, judził, i wykazywał konieczność aresztowania generałów tj. gen Krzemieńskiego, Frydmana recte Karpa przepędzić na cztery wiatry.

Natomiast za żadną cenę nie powinno się dopuścić do tego, ażeby błąd popełniony przez jednego z ministrów — który jak sam publicznie to wyznał nie jest obznajomiony z prawem, — a mającego takiego doradcę prawnego, który jest nikczemnikiem — miał zostać w ten sposób naprawiony, ażeby celem zachowania prestige'u tego złego doradcy. miało się aranżować komedję amnestyjną, przy której wskazywałoby się na ludzi jako na przestępców, którzy nie są przestępcami

I granie takiej marnej komedji mieliby pokrywać tak Pan Prezydent Rzeczypospolitej, jak i premjer Bartel swoim autorytetem? Przenigdy! Jeżeli tego rodzaju osobniki jak Frydmany recte Karpy chciały podobną komedję zainscenizować, to powinien tak p. Minister Sprawiedliwości jak i Generalny Prok. Wojsk. p. gen. Daniec nie dopuścić do tego.

My zaś ze swej strony strony piętnujemy p. gen. Krzemieńskiego Frydmana recte Karpa, po raz 11-sty jako tego, który się dopuścił kłamliwości i oszustwa i po raz jedynasty piętnujemy go jako skrytego prowokatora.

Oto macie Kochani Czytelnicy szkolny okaz z gruntu znikczemniałego i podłego osobnika. Ian Kozicki.

Ankieta żydowskiego dziennika.

Komisarz rządowy m. Warszawy gen. Sławoj—Sławkowski zapowiedział akcję zmierzającą do nadania żydowskiej dzielnicy Warszawy czystego i przyzwoitego wyglądu. Jak wiadomo bowiem całe ghetto

Warszawy grupujące się w dzielnicy Nalewek, ulicy Gęsiej, Dzikiej i innych, zanieczyściło olbrzymią połać miasta nadając przez to tej stronie stolicy naszej, widok jakiegoś Zdołbunowa, Czortkowa czy innych Brodów.

Akcja gen Składkowskiego ma się rozumieć wywołała ożywioną wymianę zdań w prasie żydowskiej, „Nasz Przegląd" zaś wystąpił nawet z ankietą do swych czytelników na temat: „Jak nadac dzielnicy żydowskiej czysty wygląd?", przyczem za najlepszy projekt premje zł. 200 i 100 zł.

Ponieważ członkowie redakcji „Hasła Narodowego należą również do pilnych czytelników „Naszego Przeglądu" jako więc posiadający prawo do brania udziału w ankiecie, podajemy odpowiedź. Streszcza się ona w następujących słowach.

„Wszystkich żydów wraz z ich betami wpakować przymusowo na auta ciężarowe i wywieść gdziekolwiek poza obręb stolicy. Domy i ulice wydezynfekować, wybielić a powietrze rozpylić olejkiem sosnowym. Czystość zapewniona będzie tak długo dopóki choćby jeden żyd nie osiedli się znów w tem miejscu".

Nie wątpimy, że projekt nasz uznany za najskuteczniejszy uzyska pierwszą nagrodę.

Nadzieja.

Polna śnieżynka, co swą główkę białą
Z śnieżnej powłoki na świat wydobyła
Nadzieją życia tak się ucieszyła
Że się na śnieg zimny — stała wytrzymałą.
Ptaszyna leśna, co za wiosną wzdycha,
W promieniach słońca nadzieję pokłada —
Coraz to wyżej na gałązkach siada —
I do wiosny słonka — wdzięcznie się [uśmiecha
Wszystko na świecie oddycha nadzieją
Gdy rolnik wiosną mozoli się w ziemi —
I ziarno sieje rękami własnemi —
Do plonów jesiennych - oczy mu się śmieją.
Widzi w nich wszystko: szczęście — po- [wodzenie
Przykrej bolączki, co go latem gniecie —
I los mu życia zatruwa na świeci,
W swych plonach jesiennych — widzi u- [kojenie
Matka, gdy dziecko — kładzie do kąpieli
I zdrowe członki — pieluszką okrywa
Z jej piersi tkliwa — pieśń się wydobywa
W której swej dziecinie — złotą przyszłość [ścieli.
Snuje nić złotą i w nią — przyodziewa
Wszystkie nadzieje, co w dziecku pokłada,
I czemu dusza — uśmiecha się rada
Wszystkiego się po niem — w przy- [szłości spodziewa.
Kapłan, gdy między lud bezbożny wchodzi
Wielką nadzieję w swojej duszy niesie
Że go do Boga — porwie i uniesie —
Na Duchu odmłodzi — i w Bogu odrodzi.
Nadzieja rany cudownie uzdrawia —
Nietylko ciała — ale głównie duszy
Niewoli pęta — i kajdany kruszy
Narodowi wolność — powraca i wznawia.
Miałżeby człowiek, co obraził Boga —
Nadzieję szczęścia utracić na wieki —
I być pozbawion niebiańskiej opieki
Za to, że mu się raz — powinęła noga?!
O, w to ja nigdy — nie uwierzę Panie!
Bo znam Twą miłość wiecznie gorejącą —
Dla wszystkich z Serca jednako płynącą -
I znam Twoje Boskie o wszystkich sta- [ranie
Ty nie potrafisz mścić się na stworzeniu
Co się na chwilę pogrążyło w grzechy —
I religijnej wyrzekło pociechy
Pośród Twoich wiernych — w Twojem o- [toczeniu!
Dlatego Panie, mam nadzieję w Tobie.
Że Ty mu wszystko podarować raczysz,
Wszystko zapomnisz, i wszystko wybaczysz,
Co złego wyrządził · Twej Boskiej Osobie!
I to jest dla mnie największa:
Nadzieja Twego grzechów odpuszczenia
Nadzieja Zmartwychwstania · i wskrzeszenia,
Ze wszystkich nadziei — nadzieja najmilsza!

Ludwik Młynek.

Akcja w obronie poszkodowanych wojną zorganizowana.

W niedzielę 29/8 1926 odbyło się w Krakowie zebranie konstytuujące Związku Poszkodowanych Wojną. Obrady zagaił p. Stanisław Wojciechowski, na przewodniczącego wybrano p. MieczysławaLangiera radcę budownictwa, zaś na sekretarza p. Karola Serafina.

Referat wygłosił p. dr. Bolesław Rozmarynowicz, adwokat, przedstawiając cel zebrania, sposoby akcji oraz główne zarysy statutu Związku Poszkodowanych Wojną. W dyskusji zabierali głos pp. Wojciechowski Serafin, Langier, Janiczek, Pomiankowski, inni. Po wyczerpującej dyskusji wybrano zarząd tymczasowy. Na prezesa wydziału powołano jednogłośnie p. M. Langiera z Krakowa, na sekretarza p. K. Serafina, zaś na skarbnika p. St. Wojciechowskiego (Kraków, ul. Karmelicka 21). W skład Zarządu weszli: p. dr. Rozmarynowicz (Kraków, Mały Rynek 1) i p. Idzi Janiczek, Kraków Krupnicza 28 parter

Celem Związku jest podjęcie odpowiednich kroków i starań w kierunku uzyskania ustawowej regulacji odszkodowań wojennych.

Zebrani oświadczyli się jednomyślnie za założeniem Związku i upoważnili Zarząd do podjęcia odpowiedniej akcji.

Z Polski i zagranicy.

Kemmerer wierzy w przyszłość Polski,

Prezes Banku Polskiego Karpiński wydał na cześć prof. Kemmerera bankiet. W bankiecie tym wzięli udział ambasador Stanów Zjednoczonych Stefenson, prof. Kemmerer i cała jego misja, minister skarbu Klarner, minister Kwiatkowski, wiceminister Dangiel i wielu innych.

W odpowiedzi na krótki toast wzniesiony na cześć prof. Kemmerera przez prez. Karpińskiego prof. Kemmerer wygłosił dłuższe przemówienie, w którem wyraził zachwyt dla energji narodu polskiego. Przemówienie swoje zakończył słowami: „Naturalne podstawy kraju, cechy, któremi naród się odznacza, jego patrjotyzm, i to wszystko, czego dopiął po wojnie, — dają zupełną gwarancję na przyszłość. Dlatego wierzę w przyszłość Polski".

Kolejarze nie dostaną podwyżki pensji.

Delegacja przedstawicieli Związku kolejarzy odwiedziła onegdaj prem. Bartla, domagając się wypłacenia jednorocznej gratyfikacji, coby miało wyrównać płacę, oraz wprowadzenie dodatku mieszkaniowego. Premjer ustosunkował się do tych postulatów negatywnie, oświadczając, że zrealizowanie ich obciążyłoby w wysokim stopniu skarb państwa. Koleje, oświadczył Premjer Bartel dochodu nie dają, a gdyby nawet przynosiły dochód, to kolejarze nie mogą rościć sobie pretensji do udziału w nich. Rozmowę zakończył p. premjer aforyzmem, że największem głupcem jest ten, kto daje więcej niż ma.

Poseł na czele konspiracji Komunistycznej.

Onegdaj wieczorem policja polityczna przeprowadziła rewizję w mieszkaniu posła N. P. Ch. (Niezależnej Partji Chłopskiej Balina, otrzymawszy zawiadomienie, że w mieszkaniu tegoż posła mieści się konspiracyjny komitet pomocy więźniom politycznym. W chwili gdy policja wkroczyła do mieszkania odbywało się właśnie zebranie konspiracyjne, złożone z 10 osób w tem trzy kobiety. Jedna z nich była sekretarką komunistycznej partji polskiej. Podczas rewizji zabrano szereg teczek i papierów obciążających aresztowanych. Wykryto również tajną drukarnię, która zaopatrywała agitatorów w ulotki treści komunistycznej.

Antypolskie wystąpienie lewicy Labour Party.

Lewica angielskiej socjalistycznej Partji Pracy wydała manifest w którym oskarza Polskę o plany wojenne. Istnieje — głosi manifest — powszechne zdanie wśród narodu litewskiego i rosyjskiego, że polski dyktator Piłsudski zamierza dokonać wojskowego najazdu na Litwę w porozumieniu z brytyjskim Forreigen Office. Mówią o tajnem porozumieniu przewidującem odszkodowanie dla Niemiec przez oddanie im części polskiego korytarza. Należy zaznaczyć, że każde wrogie kroki przeciw Litwie zmieniłyby w Rosji stosunki rosyjsko-polskie na wrogie. To pociągnęłoby na pewno inne państwa i niebezpieczeństwo nowej wojny europejskiej byłoby bardzo wielkie. W końcu manifest wzywa świat robotniczy, aby zwracał na to baczną uwagę i aby domagał się od Rządu, aby dostawom amunicji, lub groźbie wojny sprzeciwili się taksamo stanowczo, jak przed 6 laty, kiedy zapobieżono w Brytanji poparciu Polski przeciw Rosji.

Absurdalność powyższych twierdzeń opartych na tendencyjnych wiadomościach zdementowana już przez całą prasę europejską, jest zupełnie jaskrawa. Tendencja komunizujących czynników Labour Party nosi niedwuznaczny charakter wybitnej propagandy anty polskiej.

Zdemaskowanie zbrojeń niemieckich.

Prezydent Rzeszy Hindenburg, posłowie polityczy i prasa otrzymali memorjał Ligi dla praw człowieka, w którym pacyfiści niemieccy Mertens, Lachmann i Russbult demaskują nadużycia w łonie Reichswehry w latach 1923 i 1925. Memorjał zarzuca wysokim oficerom Reichswehry branie prowizji przy dostawach amunicji, broni, materjału wojennego, przyrządów optycznych i to za wiedzą przełożonych, którzy częściowo w tę aferę byli wmięszani. Następnie wskazuje na tajne składy broni i amunicji, szczególnie w Prusach Wschodnich. Pacyfiści żądają wszczęcia natychmiastowych dochodzeń, celem wyświetlenia tej sprawy. Oficjalne koła Reichswehry odpierają te zarzuty, jako nieprawdziwe.

Rewja monarchistów w Norymberdze.

W Norymberdze odbyła się przed kilka dniami wielka manifestacja na cześć niemieckiej armji i floty, na którą to manifestację przybyli bawarski następca tronu Rupprecht syn cesarza Wilhelma, książę Oskar książe koburski i bardzo wielu generałów pod przewodnictwem Mackensena, który przywiózł ukłony od byłego cesarza Wilhelma II.

Zawieszenie działań wojennych w Syrji.

Sultan Atrasz Pasza, stojący na czele powstania Druzów zastanowił na froncie wszelkie operacje wojskowe rzekomo pod wpływem egzekutywy syryjskich powstańców, która wyraziła życzenie, by czekać z powstaniem, aż do rozstrzygnięcia rokowań prowadzonych obecnie w Paryżu. Najprawdopodobniej na decyzję sułtana Atrasza wpłynął niewątpliwie brak amunicji.

Straszne trzęsienie ziemi.

„United Press donosi z Nowego Jorku, że na Azorach ciągle odczuwa się jeszcze trzęsienia ziemi. Wedle ostatnich wiadomości zginęło 800 osób, zaś 200 rannych. W Flamangas zniszczonych zostało 400 domów. Wszyscy więźniowie zostali wypuszczeni ze względu na możliwość zawalenia się budynku więziennego.

Żyd potrafi niecnotę w djamenty oprawić.

Z niedzieli - dzień targowy!

Oto marzenia żydów w Polsce.

W sprawie mającego się ukazać rozporządzenia pozwalającego na otwieranie pewnych sklepów w niedzielę, o czem pisaliśmy obszernie w ostatnim nr. „Hasła Narodowego". oświadczył dyrektor Centrali Żydowskiego Zw. Kupców p. Rozen. według „Nowego Dziennika":

„Jasnem jest że wprowadzenie u nas w swoim czasie przymusowego odpoczynku niedzielnego miało podłoże czysto klerykalne i reakcyjne; twórcy ustawy tej nie liczyli się ani z potrzebami ogółu ani też z warunkami gospodarczymi".

Ale świętowanie w sobotę niema „podłoża klerykalnego"? Oczywiście!

P. Rozen jest jednak niezadowolony z nowego rozporządzenia. Za mało mu jeszcze. Oto co powiedział:

„Projekt zezwolenia na otwarcie w niedzielę i święta sklepów spożywszych i kwieciarni od 7 do 10 rano niewiele zmienia w dotychczasowym stanie rzeczy chociażby dlatego, że po kwiaty nikt nie będzie się spieszył o godz, 7 rano zresztą kupujący kwiaty należą do tej kategorji klijentów. którzy przed 10 tą nie wstają. Jeżeli jednak władze odnośne godzą się na zezwolenie handlu w niedzielę tylko w godzinach od 7 do 10 rano, to dlaczego to ma się tyczyć wyłącznie tylko sklepów spożywczych i kwieciarni? W godzinach tych należałoby również zezwolić na otwarcie sklepów galanteryjnych, konfekcji męskiej, damskiej itd. (!) Naturalnie, że organizacje kupieckie uczynią wszystko, by odpowiednim władzom przedstawić w sposób jak najbardziej przekonywujący stanowisko sfer kupieckich" (czytaj żydowskich).

Żydom by najlepiej odpowiadało, gdyby jarmarki i targi mogły być przeniesione na niedziele. Kupiec katolicki szedłby bowiem wtedy do kościoła i za miasto na przechadzkę, a żydowski — na targ.

W ten sposób kwestja handlu i przemysłu w Polsce pozostałaby rozwiązana. Mielibyśmy handel czysto... żydowski

Ukryta ofenzywa żydowska.

Dlaczego w handlu posiadają żydzi u nas przewagę.

Handel hurtowy towarami włókienniczemi znajdują się przeważnie w Polsce w rękach żydowskich Aczkolwiek trzeba przytem zaznaczyć, że handel ten i w innych państwach, jak Austrja, Czechosłowacja, Niemcy i t. d. opanowany jest też bardzo mocno przez żydów. Nasze ośrodki przemysłu włókien. Biała-Bielsk, Białystok i Łódź z przyległemi miastami są przeważnie w r ę k a c h ż y d o w s k i c h i niemieckich. B i a ł y s t o k j e s t c z y s t o ż y d o w s k i m ośrodkiem przemysłowym, natomiast w Białej-Bielsku i Łodzi przemysłowcy są żydzi i Niemcy. Częśc Niemców łódzkich uległa polonizacji, natomiast przez czas wojny a głównie po wojnie stan posiadania fabryk włókienniczych w okręgu łódzkim przesunął się znacznie na rzecz żydów. Nieznaczna część przemysłu tego jest w Łodzi i Częstochowie w ręku Francuzów.

Natomiast handel temi towarami był już przed wojną w r ę k u ż y d ó w, pierwszorzędne fabryki Niemców również korzystały wyłącznie z p o ś r e d n i c t w a ż y d o w s k i e g o, tak że w Łodzi żydzi między sobą nieraz zaznaczali, że Niemcy potrafią towar zrobić, lecz sprzedać go, jest to rzecz handlu żydowskiego.

Utrudniona konkurencja w handlu pomiędzy żydami a chrześcijanami pomimo woli nasuwała przypuszczenia, że ponieważ handel hurtowny jest w rękach żydów, to kupcy detaliści korzystają z lepszych i dogodniejszych warunków kupna aniżeli Polacy.

Trudno jest na to otrzymać pozytywne dowody, lecz czasami można uchylić rąbek zasłony, okrywający daną sprawę, i wówczas możemy się przekonać, że powyższe przypuszczenia są słuszne.

Przemysł bawełniany w b. kongresówce w czasach przedwojennych wyrabiał towary tańsze, przeznaczone dla szerszych warstw ludności, towar zaś cieńki, droższy wyrabiany był częściowo w okręgu moskiewskim, przez Francuzów lub sprowadzony był z zagranicy. Po powstaniu niepodległego państwa polskiego warunki rynku własnego wywołały konieczność uzupełnienia tego działu fabrykacji w kraju i już obecnie pięć większych zakładów przemysłowych w Łodzi wyrabia pewne gatunki cieńkich, wytworniejszych tkanin bawełnianych.

Okazyjnie mieliśmy sposobność rozmawiać z jednym kupcem detalistą z m. Łodzi o obecnych stosunkach handlowych w tem mieście i tenże udzielił nam pewnych informacji, wykazujących niezbicie o olbrzymiej p r z e w a d z e ż y d ó w w h a n d l u w ł ó k i e n n i c z y m, wywołanej m o n o p o l o w e m s t a n o w i s k i e m ż y d ó w w h a n d l u w P o l s c e.

Na wiosnę r. b. jedna z większych firm łódzkich wyrzuciła pewne gatunki towarów droższych, o których wyżej była mowa. Ponieważ na czele działu handlowego tej firmy stoi dyrektor żyd więc pierwsze partje tego towaru oddane zostały t y l k o k u p c o m ż y d o w s k i m, któreby go sprzedawały publiczności: jako towar szwajcarski po odpowiednio wyższych cenach. Ten sam towar później dopiero został sprzedawany i kupcom chrześcijanom już jako towar krajowy, kiedy najlepszy czas sezonu minął.

Na nasze zapytanie, jak się obecnie przedstawia handel towarami drukowanemi lub zwanemi resztkami, których pewien odsetek siłą rzeczy musi być w każdej fabryce, otrzymaliśmy odpowiedź, że to jest obecnie w y ł ą c z n y m m o n o p o l e m h a n d l o w y m ż y d ó w, którzy ten towar zakupują na wyrób. konfekcyjnych artykułów. Powyższe towary drukowane lub resztki sprzedawane są przez zarządy fabryk po niższych cenach, więc w ten sposób żydowski przemysł konfekcyjny otrzymują w konkurencji handlowej d u ż ą p r z e w a g ę.

Te dwa powyżej opisane fakty wskazują nam jasno i dobitnie na p e w n e s t r o n y h a n d l u ż y d o w s k i e g o, z którym czasami walka konkurencyjna jest niemożliwa. Żydzi jako kupcy mają w Polsce d u ż ą p r z e w a g ę, są l i c z n i e j s i i z a m o ż n i e j s i od polskiego kupiectwa, a następnie ułatwia im sytuacje fakt, że handel hurtowny jest jeszcze więcej o p a n o w a n y p r z e z ż y d ó w jak handel detaliczny.

Ten fakt przewagi w handlu żydów nakłada na kupiectwo polskie obowiązki zmuszające go do l e p s z e j o r g a n i z a c j i w ł a s n e j i d o z b i o r o w e j a w y t ę ż o n e j p r a c y.

Mówi się u nas o konkurencji i kooperacji haudlu amerykańskiego, gdzie

JAN WŁODKOWSKI.

Żydzi a prostytucja w Polsce.

II.

Warszawy centrum handlem żywym towarem na całą Rosję. Kolekcja lupanarów żydowskich w Warszawie.

Zawdzięczając żydom, Warszawa stała się nietylko najgłówniejszem centrum rozpusty w państwie rosyjskiem, lecz najgłówniejszym rynkiem handlu żywym towarem.

Zaczęło się od wywozu prostytutek z domów publicznych, warszawskich na jarmark w Niżnym Nowogrodzie, gdzie otwierano sezonowe domy rozpusty, oraz do Irbitu będącego niemniej ważnym punktem jarmarczym zwłaszcza dla Syberji i kupców azjatyckich.

W pierwszych dniach sierpnia sutenerzy warszawscy handlarze żywym towarem żydzi ładowali. w dosłownem znaczeniu tego słowa, po czterdzieści dziewek publicznych do wagonów trzeciej klasy zaopatrzywszy je w paszporty od policji i wieźli w głąb Rosji. Niektóre z nich wcale już nie wracały, gdyż były przedmiotem handlu lub wymiany na miejscu.

Nabywano prostytutki warszawskie do wszystkich lupanarów wschodu i do miast gubernialnych rosyjskich; sprzedawano w pojedynkę zakochanym amatorom czasem zaś czyniono zamianę i do Warszawy zjeżdżały młodziutkie Rosjanki, wymienione na Polki lub żydówki, dla celów rozpusty.

Jednakże dla „naszych najserdeczniejszych" teren stał się za szczupły, okazała się potrzeba ekspansji dla ich „ideowej" propagandy. Uruchomiono perzonal złożony z wypolerowanych zewnętrznie młodych żydów i rozpuszczono jak zarazę po kraju w celu werbowania nowych ofiar dla rzucenia w paszczę rozpusty. Tych proksenetów było obowiązkiem, po zdobyciu odpowiedniej ilości towaru, przez najohydniejsze podstępy i zdrady, wywozić go do oddalonych miejscowości Ameryki — głównie do Argientyny. I tak zapełniono lupanary miast amerykańskich wywożonemi masowo z Polski dziewczętami, że, jakkolwiek między temi ofiarami był poważny kontyngent żydówek w końcu Polka stała się tam synonimem prostytutki.

A Warszawa? Warszawa stale pozostawała podstawą operacyjną dla handlu żywym towarem, którego charakter przechodził brutalstwem i ohydą miarę tego, co, człowiek z udzuciem prawomyślności i kultury znieść potrafi.

W samej Warszawie bezwstyd doszedł do ostateczności. Ulice roiły się od prostytutek. Całe szeregi domów przy najpryncypalniejszych ulicach, zajęte były przez lupanary utrzymywane przez żydów. Obok hotelu Saskiego uprawiała swój interes pani Dwojra Blufszteinowa, dalej na Krakowskiem Przedmieściu w stronę zamku ciągnęły się żydowskie domy publiczne, między innemi; Ewy Lato i Kuhnowej. Obok kościoła Bernardynów, w kamienicy zwanej „Pod Dzwonicą", całe drugie piętro zajmował „tancklas" pani Nuty Jeleń „Gdy uderzy dzwon żałobny przy wynoszeniu zwłok z kaplicy, okna zapełniają się dziewkami usiłującemi wyłowić gościa z pośród orszaku towarzyszącego trumnie". (W. Zaleski: Z dziejów prostytucji w Warszawie).

Po przeniesieniu domów publicznych wcienie ulic: Podwale i Freta, wyłaniają się znowu przedsiębiorcy. Mianowicie: Na ulicy Podwale, w kamienicy żyda Szyfa, dom schadzek Tomasowej. Na Freta domy publiczne: Ślimakowskiej, Szwycera, a dalej: Aronka Hannemanowej, Marieeh Czarnobrody — i osławionej Sani Sawickiej („Zośka") O tej kreaturze należy się obszerniejsza zmianka.

Sawicka żydówka, była to sławna handlarza żywym towarem w Warszawie i Moskwie.

wytworzono nowe normy w życiu handlowem, które się okazały skuteczne i pożyteczne dla kupiectwa.

Ta sama droga postępowania wskazaną jest tembardziej u nas w celu ekspanzji i wzmocnienia żywiołu rdzennego w handlu w Polsce.

Jesteśmy przekonani, że droga ta nietylko nie jest usłana różami, lecz będzie nieraz drogą cierniową, lecz kupiectwo polskie ma zawsze tę przewagę za sobą, że publiczność kupująca jest polską i to zawsze powinna oddawać pierwszeństwo handlowi polskiemu

Na końcu jeszcze jedna uwaga: jak się czyta pisma i dzienniki żydowskie, to dotychczas w nich pełno była skarg i żalów na upośledzenie żydów w Polsce, na nieprzyjmowanie ich do służby państwowej i wiele innych rzeczy. Doskonale ilustruje upośledzenie żydów w Polsce powyżej przedstawiony stan rzeczy, o którym nigdy w żydowskiej prasie nie będzie ani słówko umieszczone.

Kto dąży w Polsce do bolszewizmu?

Nowe dokumenty demaskujące rolę żydów.

W ostatnim numerze „Hasła Narodowego" wskazywaliśmy znów na szerzenie agitacji komunistycznej w Polsce przez żydów agentów i szpiegów bolszewickich.

Procesy żydów—komunistów. wykrywanie tajnych organizacji komunistycznych, składających się z żydów, są na porządku dziennym. Wątpliwości w prawdziwość naszego twierdzenia, ze żydzi są głównymi rozsadnikami bakcyla komunistycznego w Polsce — nikt chyba nie posiada.

Dzis możemy na prawdziwość naszych twierdzeń podać nowe fakty, stwierdzające dominujący udział i wpływy żydowstwa w propagandzie komunistycznej.

Pomimo, że żargonowa „literatura" komunistyczna jest pilnie strzeżona, zdolni i ruchliwi ajenci policyjni natrafiają na jej ślady i wyłapują ją, czego dowodem jest niedawne wykrycie rozpowszechnionej w Warszawie i całej Polsce broszury żargonowej, złożonej z dwóch części. Pierwsza część obejmuje rezolucję (uchwałę) trzeciej konferencji komunistycznej partji robotniczej w Polsce, a druga sprawozdanie z drugiej krajowej konferencji żydowskiego Oddziału Komitetu Centralnego — komunistycznej partji robotniczej w Polsce.

Owa broszura wychwala stosunki w Rosji sowieckiej, a na str. 16 podaje ogromnej dla Polski wagi i znaczenia wyznanie o stosunku żydów do naszego narodu.

W żargonowej tej broszurze podajemy potwierdzenie faktu powszechnie już znanego i odczuwanego przez każdego Polaka że wśród mas żydowskich kryje się i istnieje taka nienawiść do łaskawego rządu polskiego, jakiej żydzi nie żywili nawet do okrutnego dla nich caryzmu. Jest to dowodem. że Polska musi się stokroć więcej strzedz przed żydami i śledzić ich przeciw nam knowania, aniżeli czyniła to Rosja, do której żydzi — mimo iż byli pilnowani — zdołali przy pomocy Niemców wprowadzić bolszewizm.

Jako jeden więcej dowód podstępnych knowań żydowskich przeciwko nam niech posłuży to, co pisze żargonowy „Unser Weg" (Nasza droga) w n-rze 119: „Dla nas socjalistów żydów nie jest tajemnicą, że narodowe prawo dla żydów w Polsce osiągniemy tylko przez zwycięską rewolucję. Bezustannie uświadamiamy masy żydowskie, że antysemityzm jest wynalazkiem burżuazji polskiej celem odwrócenia uwagi robotnika polskiego od prawdziwej walki klasowej.

Czyż dowody te nie przekonają wszystkich, że żyd jest największym naszym wrogiem.

Co się dzieje w całej Polsce?

Trzebinia.

Skandal z burmistrzem żydowskim.

Trzebinia poszczycić się może niesłychanym skandalem, którego bohaterem jest Izrael Mandelbaum, b. burmistrz naszego miasta, a obecnie zastępca Komisarza rządowego (!)

Oto w jesieni 1925 r. Rada szkolna miejscowa oraz Komitet budowlany wyłoniony z Rady miejskiej uchwalił skutkiem zręcznego manewru ówczesnego burmistrza żyda Mandelbauma — budowę 7-klasowej szkoły powszechnej.

Czy i jakie zamysły miał p. Mandelbaum, lansując powyższą budowę, ukaże się z niżej przedstawionego stanu rzeczy.

Podkreślić należy że p. I. Mandelbaum jest właścicielem cegielni i że, on przewodniczący Komitetu budowlanego, zawarł ze sobą, jako właścicielem cegielni, umowę o dostawę cegły do budowy szkoły. W Trzebini jest oczywiście kilka innych cegielni Jest zatem p. Mandelbaum równocześnie i kupującym i sprzedającym. Koncepcja niewątpliwie wielce zastanawiającą i "skromnie mówiąc wręcz niedopuszczalna.—

Burmistrz sprzedał Gminie 100.000 sztuk cegły! Już w tem mieści się objaw nie świadczący o zdrowych w gminie stosunkach. A z tego wynikły już w nieuninionej konsekwencji dalsze jeszcze szkodliwsze dla gminy względnie społeczeństwa Trzebińskiego następstwa. I tak:

warunki umowy są tego rodzaju, że żaden inny, normalny nabywca by ich nie zaaprobował. Cenę umówiono wprawdzie po 40 zł. za 1.000 sztuk, z zastrzeżeniem atoli tem, że o ileby cegły odrazu nie zapłacono, to cena się podniesie do 55. zł. (!!) za 1.000 sztuk i to w ówczesnej relacji dolarowej (1). — 6. zł. Z góry było do przewidzenia że gmina nie potrafi cegły odrazu gotówką zapłacić, że zatem będzie musiała płacić w relacji dolarowej. Doszło do tego, że trzeba było za tysiąc cegieł płacić horendalne kwoty, w żadnym nie pozostające stosunku do ceny rynkowej. I tak płacono zamiast po 40 zł. I więcej (!) za setkę. —

I co jeszcze dziwniejsze, że w umowie znalazło się postanowienie o natychmiastowej zapłacie a ew. o relacji dolarowej, mimo że w uchwale Rady miejskiej o takiem zobowiązaniu mowy zgoła nie było i że wyraźnie zastrzeżono, że cegła ma być wzięta na 6- miesięczny kredyt. —

I jeszcze dalsze następstwa tego handlowego stosunku burmistrza I. Mandelbauma do gminy: Budowę szkoły rozpoczęto. P. I. Mandelbaum dostarczył 60.000 cegieł. Ze względu na zbliżającą się zimę polecili jednak członkowie Komisji budowlanej dalszą budowę i dostawę cegły wstrzymać. Wbrew zasadom technicznym i tu poleceniom burmistrz dalej zarzucał gminę swoją cegłą. Rezultat ten, że mury w niewłaściwej porze zbudowane przegniły, materjał niezużyty legł zepsuciu a wczęści został rozkradzionym. Naturalnie szkody, których niewiadomo na kim poszukiwać. . . .

Na dobitkę p. burmistrz Izrael Mandelbaum nie chciał z wiosną kontynuować rozpoczętej budowy... z braku funduszów, a natomiast chce gminie udzielić pożyczki, aby „wzmocnić" jeszcze swój z nią handlowy stosunek i mocniej jeszcze uzależnić gminę od siebie.

Gmina natomiast wpadła obecnie, z powodu rzeczonej budowy w kłopoty gospodarcze, które zawinił burmistrz i jest dłużniczką burmistrza. —

Oto jak sprytny żyd wykorzystał swe stanowisko burmistrza na powiększenie swej kieszeni. I mimo tego mianowany został niedawno zastępcą komisarza rządowego w naszem mieście.

Możeby władze nasze, działające obecnie pod hasłem „Sanacji moralnej" zechciały zwrócić uwagę na Trzebinię i skandaliczne stosunki tego miasta.

Polacy.

W wynajętym przez nią lokalu, w sąsiedztwie mieszkań zajmowanych przez ludzi najprzyzwoitszych z rodzinami, a zwłaszcza dziećmi w wieku szkolnym, Sawicka otworzyła dom publiczny, który wkrótce zasłynął pod popularnym imieniem „Zośki", od spolszczonego imienia żydowskiego Sawickiej „Sonia". Do tego miejsca rozpusty zaczęło sprowadzać ze wsi, przeważnie z Lubelskiego skąd pochodziła Sawicka „pensjonarki", z pośród usidlonych podstępnie pięknych włościanek i mieszczanek. Większość stawiała opór handlarce zmuszającej dziewczęta do rozpusty. I w tedy zaczynało się straszliwe bicie, które trwało szereg dni, nim nieszczęśliwa istota uległa. Żyją dotychczas osoby potwierdzające te szczegóły, które zamieszkiwały w tym właśnie domu, gdy przez cały dzień rozlegały się jęki dziewcząt katowanych przez Sawicką i jej pomocników.

Drugi typ godny uwagi, jakkolwiek odmiennego charakteru, była też żydówka Ślimakowska, mająca swój lupanar na ulicy Freta zanim usunięto wszystkie lokale tego typu na ulicę Towarową.

Ślimakowska, była to kobieta jeszcze młoda, dość przystojna, dbająca wielce o swoją osobę i względnie inteligentna. Lubiąca koncerty i teatry starała się z swymi stałemi gośćmi na ten temat prowadzić rozmowy. Potrzebowała też często wywnętrzyć się ze swemi dolegliwościami wyrażając je w osobliwych „sentencjach". Ślimakowska mówiła naprzykład, — gdy nie dość intensywnie zabawiano się przy bufecie: „Czy kobieta może mieć serce do mężczyzny jezeli z nim nie wypije?" Gdy znowu zanadto przyciśnięto ją o łapówkę zwierzała się pocichu: „Nie dadzą, przez zachłanność, prosperować instytucji. Trzeba mieć wiele taktu, ażeby utrzymać się w pozycji".

Prócz wyżej wymienionych znajdowały się jeszcze przybytki rozpusty: Rozenowej i Sury Wąs, na ul. Kapitulnej, Gitli Stoch, na Bielańskiej, Gradusa, i Muchy, na Mylnej, Winawerowej na ul Widok „Reginy" na Nowogrodzkiej, oczywiście same żydowskie.

I nie tylko w stolicy handlarze dusz ludzkich rozlokowywali swoje lary i penaty. Niebyło większego miasta gdzieby przebiegły żyd, pewien bezkarności policji, nie posiadał korzystnego interesu pod postacią zakładu w którym młodzież polska traciła zdrowie i pieniądze. Takim był przez szereg lat w Kaliszu lupanar Icka Bladegs, a właściwie jego godnej małżonki popularnie zwanej „Salką". I nie było miasta, w którem by żydzi nie zatruwali życia społeczeństwa polskiego pajęczą siecią prostytucji.

C. d. n.

Andrychów.

Żydzi pozbawiają mieszkańców ulicy Kolejowej, wody do picia, wydzielając ją za specjalnemi kartkami.

Drewniany domek przy ulicy Kolejowej, ongiś własność p. Heska, Polaka-katolika, przeszedł drogą sprzedaży w ręce żyda Hamera, a następnie Jakóba Ringera, niegdyś kupczyka, którego majątek ruchomy wywieść było można na taczkach — po kilku latach właściciela sklepu i wspomnianej realności drewnianej. — Przy domku tym od niepamiętnych lat mieściła się studnia, z której okoliczni sąsiedzi czerpali wodę bez jakiegokolwiek ze strony właściciela ograniczenia.

Z chwilą przejścia tego domku na włas-

ność wspomnianego żyda Ringera, studnia została dla katolików na klucz zamknięta, wodę znów z niej przeprowadzono podziemnemi rurami, przebiwszy fundament domu do sąsiedniej piekarni żyda Steura, który potrzebował sobie zrobić wodociąg“. — „Sąsiedzi, chcący korzystać ze studni — muszą — za każdym razem osobno — nisko kłaniać się panu Ringerowi, by tenże zezwolił im na otwarcie studni, a on wspaniałomyślnie — w sposób rasie „wybranego narodu“ właściwy — wydaje specjalne kartki wstępu do studni... Jakóba... Ringera! Sic! Nie chcemy przeczyć, by ten pan żyd Ringer nie był prawnym właścicielem studni, jednak w miastach prowincjonalnych jest to w użyciu, że ze studni sąsiada korzysta się bez ograniczenia — o ile naturalnie — nie znajduje się ona w miejscu zamkniętem j. u. na podwórzu. — W tym wypadku studnia ta stoi w miejscu zupełnie otwartem i nie zachodzi jakakolwiek obawa, wyrządzenia szkody właścicielowi.-

Czyby tak „mniejszość“ katolickiej Rady miejskiej — wśród większości jej członków „mniejszości“ narodowej — nie zechciała wglądnąć w ten stan rzeczy, by w ten sposób nienarażać mieszkańców domów sąsiednich do pobierania wody do picia z młynówki, płynącej ze stawu Hr. Bobrowskiego, a wyekwipowanej we wszelkie gatunki bakterji chorób epidemicznych?!

Ch.

„Swój do swego - ze swojem - po swoje.“

APEL
do Rodziców, Nauczycielstwa i Młodzieży Szkolnej.

Z rozpoczęciem roku szkolnego musisz nabyć wiele nowych książek, zeszytów i innych koniecznie potrzebnych przyborów.

Dziś — kiedy w całej Polsce rozbrzmiewa wszechstronnie hasło odżydzenia naszego przemysłu, handlu itd, niechaj każdy dobry polak—patrjota, każde dziecko polskie czyni zakupy wyłącznie w sklepach polskich—katolickich.

Niechaj Matka, Ojciec czy Opiekun, pierwsze kroki naszych milusińskich skierowują do Swoich po Swoje.

Niechaj Nauczycielstwo, które w pierwszym rzędzie powołane jest, aby nieść oświatę maluczkim i nieświadomym — w poczuciu odpowiedzialności jaka ciąży na niem wobec całego kraju i narodu — niechaj szczerze spełni ten święty obowiązek i gorliwie zaleca popieranie katolickiego KUPIECTWA — a panowie kupcy chrześcijańscy — rozumiejąc doniosłość zadania w obecnej chwili — powinni sprzedawać towary o ile możności po jak najprzystępniejszych cenach, a w ten sposób dadzą także niezbity dowód naszego silnie zorganizowanego frontu narodowego i prawdziwego PATRJOTYZMU.

Redakcja.

Czyżby mord rytualny?

Podejrzane morderstwo 14-letniej dziewczynki na cmentarzu żydowskim.

Agencja wschodnia donosi: W miasteczku Dobrzyń nad Drwęcą znaleziono przedwczoraj o 11-ej rano na cmentarzu żydowskim zamordowaną dziewczynkę 4 letnią.

Jak stwierdzono była to córka cyganów nazwiskiem Julja Gaman. Sekcja zwłok wykazała naruszenie wątroby, uszkodzenie wnętrzności oraz kilkanaście ran kłutych na ramieniu i bokach.

Ponieważ ludność miejscowa podejrzywała mord rytualny, dokonała napadu na żydów. Kilkanaście osób jest lżej lub ciężej rannych. Zabitych niema. Rabunków żadnych nie było, gdyż policja szybko opanowała sytuację.

Śledztwo w toku. Toczy się ono w dwóch kierunkach: podejrzewa się z jednej strony mord rytualny, z drugiej dzieciobójstwo.

Podobno na dzień przedtem kilkoro dzieci między niemi wspomniana dziewczynka podarła 300 zł. należących do cyganów.

Tyle Agencja wschodnia. Prasa żydowska zaś oczywiście wypisuje niestworzone rzeczy o „pogromach“ w Dobrzyniu.

Taki n p. żydowski „Nasz Przegląd“ opowiada barwnym stylem (obliczonym na zagranicę) takie momenta „pogromu“: „Cyganie, z głośnymi okrzykami; „Żyd zabił nasze dziecko!“ Szczęli okładać kijami nieszczęśliwego, który oślepiony bólem i strachem, zaczął uciekać. Wtedy cyganie wpadli w istną furję. obrzucając go kamieniami dogonili nieszczęśliwego. Zaraz motłoch podniósł ogromny alarm, że żyd zabił chrześcijańskie dziecko. W jednej chwili znalazł się tłum, składający się z 200 ludzi uzbrojonych w pałki i kamienie i wyruszył na ulice miasta, bijąc niemiłosiernie każdego spotykanego żyda. Na przodzie szli cyganie z dzikiemi rozognionemi twarzami, wlokąc nieszczęśliwego, za nimi banda chuliganerji wpadała po drodze do żydowskich sklepów, bijąc wszystkich, a gdy sklepy pozamykano, wybijano szyby.“

Rzeczywiście „straszne“ ile jednak w tem prawdy, to napewne wie tylko autor tych banialuk.

Narazie zaczekajmy na wynik śledztwa w sprawie mordu dziewczynki.

Nasi przodkowie a żydzi.

II.

I następnie przytoczony jest odnośny dekret królewski z dnia 3 sierpnia 1618; ale idźmy teraz dalej w treści tej ciekawej księgi.

Johannes Wołduski Canonicus Culmensis Secretarius Regiae Majestatis temi tedy i tszemi racjami wzruszony Jaśnie wielmożny JMC, Pan JÓZEF na Stanisławowie-Zbarażu, y Niemierowie POTOCKI, Wojewoda y Generał Ziem Kijowskich, Warszawski, Śniatyński, Leżański etc. Starosta zakazał Mieszczanom Leżańskim oprócz wyżej wymienionej kary, pod karą sto talarów bitych y więzieniem rocznym, aby się nie ważyli domów swoich żydom przedawać, naymować, arendować, albo jakimkolwiek sposobem inwadyować.

Jakoż kiedy roku 1792 kryjomo przedemną pewny żyd zaarendował sobie Dom Chrześcijański y w niem mieszkał przez pół roku, tedy jak dałem znać pomienionemu Jaśnie Wielmożnemu Wojewodzie, zaraz instanti kazał żydowi z domu Chrześcijańskiego ustąpić y to się nieodmiennie bez wszelkiej zwłoki wypełniło. Niech go tedy za to Pan Bóg Wszechmogący, superakundanter błogosławi y Prześwietny Dom Jego teraz na ziemi a potem post sera fata nieśmierelnym uczyni. I to przyznać należy, że kiedy roku 1732. Dom Starościński nowy pod kościołem wystawiono, tedy żydzi chcieli go koniecznie arendować y w nim szynkować, ale pomieniony Jaśnie Wielmożny JMC. Pan Wojewoda tego nie dopuścił y w pomienionym Domu Chrześcijanina osadzić kazał. Dajże Panie Boże. aby tak żarliwego dla wiary Świętej Senatora naśladowali przyszli y potomni Starostowie, daj Panie Boże y samym Mieszczanom natchnienie Ducha Świętego aby żydom pokryjomu domów swojch nie przedawali ani naymowali, niektórzy bowiem mieszczanie sobie w głowę wbili, że nie mają inszego sposobu do nabycia fortuny, tylko żeby domy swoie przedali żydom albo ich zaarendowali, ale omylna ich nadzieia, albowiem żydowskie pieniądze tak giną i przemijają w rękach Chrześcijan, jak dym na powietrzu. Naprzód z tej racji, że P. Bóg takich nie błogosławi, który domy swoje obecnością Najświętszego Sakramentu y różnemi inszemi Sakramentami poświęcone żydom na sprofanowanie przedaią, powtóre dlatego, że przez nabycie domów Chrześcijańskich, żydzi się powoli i nieznacznie szerzą y tandem wszystkie domy publiczne y do targu sposobniejsze wykupuią y cale rynki miasteczek osiadaią, a Chrześcijanów w zaułki wypychaią, a jest że to rzecz przystoyna Imieniu Chrześcijańskiemu aby się Żydzi w Rynkach prentowali i mieysca sposobnieysze do pożytków posiadali? a Chrześcijanie żeby w zatyłkach żydowskich mieszkali i smrodów żydowskich pochodzących z kloak ich wąchali zaprawdę wielka stąd iest obeiga Imieniu Chrześcijańskiemu że się żydzi w pierwszych domach Rynkowych rozszerzają, a Chrześcijanie iako żebracy w zatyłkach żydowskich, w mizernych lepiankach siedzą. A któż tak wielką obelgę widzi i poznaie? rzadki przyznam się, bo częstokroć sami mieszczanie z domami y placami swojemi kupna u żydów szukaią. Po trzecie dlatego, że Żydzi daiący pieniądze Chrześcijanom częstokroć one pieniądze tak czaruią, że się potem niewiedzieć jako do samychże żydów wracają, y tak ci, którzy się spodziewali zapomożenia z pieniędzy żydowskich bardziey wpadają, bo y domy, które mieli utracili y z pieniędzy wziętych żadnego pożytku nie mieli, bo im z rąk zniknęły, sami nie wiedzieli iako i kiedy. I to samo teraz doświadczeniem widzimy, którzy bowiem przedtem domy swoje żydom poprzedali, ci i potomkowie ich tak zniszczeli, że i pamiątki ich niemasz, których zaś zostaje jeszcze cokolwiek, ci teraz chleba żebrzą.

Nie taka była dawnych mieszczan żarliwość, którzy jak się tylko postrzegli, że się między nimi żydzi rozpróścierają, zaraz temu zawczasu zabiegali y pilność do tego należącą po grodach czynili. I tak sobie postąpili dawni mieszczanie Leżayjscy, między którymi gdy się poczęli rozszerzać żydzi, zaraz z tym do grodu poiechali y protestacje przeciwko żydom uczynili.

No! Szanowni Mieszczanie miasta Krakowa, jak wy się na tę sprawę zapatrujecie?

Jan Kozicki.

To, czego najbardziej się boją...

Pisma żydowskie donoszą p. t. „Międzynarodówka antysemicka“:

Członek Reichstagu z grupy hilterowców hr. Reventlow donosi w swem czasopiśmie „Peichswart“, że niedawno temu odbyła się w Danji międzynarodowa konferencja antysemicka. W konferencji wzięli udział antysemici z Angli, Francji, Czechosłowacji i Polski. Celem uczczenia tego zdarzenia „Reichswart“ ukazał się z tekstem francuskim obok niemieckiego. Na pierwszej stronicy czasopisma wydrukowano w jezyku francuskim przeróbkę marsyljanki o treści antysemickiej.

Jak żydowstwo ujarzmia świat,

Ofiarność żydowska.

Miljoner londyński Bernard Baron nabył akcje Palestine Elictrification Company za kwotę 100 tysięcy funtów szterlingów. Ta poważna kwota umożliwi towarzystwu Rutenberga przyspieszenie tempa prac około elektryfikacji Palestyny

Baron ofiarował niedawno kwotę 10 tysięcy funtów szterlingów na Keren Hajedsod.

Na Judeobiałorusi.

Komisarz oświaty ludowej na Białorusi postanowił utworzyć jeszcze w ciągu roku bieżącego katedrę języka żydowskiego przy instytucie rolniczym w Mińsku.

Zażydzanie Arjów.

Według opublikowanej niedawno półurzędowej statystyki procent mięszanych małżeństw w Wiedniu wzrasta. Wśród chrześcijan i żydów wzrósł z 10 na 30 proc. tak że każde trzecie małżeństwo żydowskie jest mieszane.

Statystyka ta nie obejmuje wychrztów ani wypadków gdy chrześcijanin lub chrześcijanka dla celów małżeńskich przechodzi na judaizm.

Ciekawa statystyka wychrztów.

W „Wiener Morgenzeitung“ podaje dr. Goldhamer dane statystyczne, dotyczące ludności żydowskiej Wiednia. Z danych tych wynika,że od roku 1911 do 1923 r. wychrzciło się w Wiedniu 9450 żydów. Ponieważ statystyka powyższa nie obejmuje dzieci w wieku do 7 lat. przypuścić należy, że ogólna liczba wychrzczonych w wyżej wymienionym okresie wynosi 12.000 osób. 48 proc. wychrzczonych żydów przeszło na katolicyzm, 25 proc. na protestantyzm reszta zaś uznała się za bezwyznaniową.

W tym samym okresie przeszło na judaizm 2, 239 osób, z tego 75 proc. kobiet. Po większej części przyjęli wiarę żydowską byli żydzi.

Jak widać z powyższego, chrzty żydów były tylko zręcznem posunięciem w ich karjerze geszefciarskiej. Z chwilą gdy „interes“ doszedł do skutku, albo chrzest już żydowi do interesu nie był potrzebny, żyd wracał z powrotem na judaizm.

Oto wartość wychrztów żydowskich!

Fanatyzm żydowski.

Oto obrazek żywcem jakgdyby przeniesiony ze średniowiecza:

Chaja Blumenfeldówna 18-letnia żydówka, chcąc wyjść zamąż za chrześcijanina pana M., przyjechała z Lublina do Lwowa. Udała się do klasztoru żeńskiego przy ulicy Sieniawskiej, prosząc o przygotowanie do chrztu, oświądczając, że wiara chrześcijańska jest jej wiarą. Po dłuższych konferencjach za wiedzą konsystorza, jak tego wymagają przepisy kościelne, przyjęto Chaję do kościoła katolickiego. Rodzina jednak postanowiła za wszelką cenę wydrzeć neofitkę z rąk chrześcijan.

W tym celu ojciec Chaji doniósł policji, że córka uciekając z domu ukradła mu 700 zł. Po sprawdzeniu okazało się, że oskarżenie jest bezpodstawne.

Wobec tego żydzi postanowili użyć przemocy. Zebrawszy się w liczbie kilkuset wyruszyli tłumnie pod klasztor, gdzie przebywała neofitka i tam przypuścili atak do furty klasztornej. Wezwano policję, której z trudem udało się wzburzony tłum rozproszyć.

KRONIKA.

P. T. Czytelników. Zawiadamia że z ukazaniem się Nr. 37 zaczynamy drukować sensacyjną powieść Klemensa Junoszy p. t. Czarne Błoto.

Nowy Szabesgoj. Czy to możliwe? Pewien właściciel handlu dewocjonalij w Krakowie powierza swe sprawy adwokatowi żydowi i zmusza w razie sporu swą klientelę stawać w szranki z obrzydłym żydem. Czyż to nie wstyd aby kupiec polak żyjący tylko z polsko katolickiej klienteli bogacił wrogów żydów naszych? /Wartoby publikować nazwisko kupca. Przyp zec./

Żydzi wciąż kręcą się w gabinetach ministerjalnych. Jak donoszą pisma żydowskie, Związek Kupców Żydowskich interwieniował dyrektora Departamentu Podatkowego w ministerstwie skarbu, p. Kozłowskiego, wsprawie szeregu pilnych zagadnień, dotyczących kupiectwa żydowskiego. Dyrektor Kozłowski przyrzekł załatwić przy chylnie postulaty Związku kupiectwa żydowskiego.

Wychrzczenie żydóweczki w Łodzi: Dzielnica bałucka w Łodzi miała onegdaj znowu swoją sensację. W kościele stromiejskim odbył się ślub wychrzczonej 17 letniej żydówki Mindli Freilich. Przeg kilku tygodniami opuściła ona dom rodzicielski w celu wychrzczenia się. Kiedy matka zwróciła się do jednego z księży, który się Freilichówną opiekował, by nakłonił jej córkę do powrotu do domu — oświadczono matce, że według ustawy z r. 1863 może dziewczyna ponad lat 17 przejść na wiarę katolicką, nawet pomimo woli rodziców. Komisarz Rządu, do którego zwrócili się żydzi odmówił interwencji w tej sprawie. Freilichówna się zatem wychrzciła, a onegdaj odbył się ślub. Wśród ghetta żydowskiego wywołał ten fakt wielkie wrażenie.

Żydowska Białoruś. Żydowska Agencja telegraficzna donosi: Sąd z żydowskim językiem rozpraw, który przed 6 miesiącami został utworzony w Mińsku, zyskuje z każdym dniem więcej sympatji u ludności żydowskiej. Świadczą o tem następujące liczby: W lutym żydowski sąd w Mińsku rozpatrzył 12 spraw, w marcu — 51, w kwietniu — 81' w maju — 62, w czerwcu— 119, w lipcu — 150 razem w ciągu ostatnich 6 miesięcy —660 spraw. Istna Judeo białoruś!

Książki nadesłane.

Ks. Jan Piwowarczyk: Inteligencja a ruch chrześcijańsko—społeczny. Referat, wygłoszony na zebraniu inteligencji w Krakowie. — Cena 50 groszy. Do nabycia w Sekretarjacie Ch. D. Kraków, ul. Potockiego 11.

Krótka ale treściwa broszurka doskonale rozprasza uprzedzenia inteligentów do życia politycznego. Autor wykazuje, że obecny kryzys inteligencji polskiej jest wynikiem inercji, sceptyzmu oraz indeferentyzmu politycznego inteligencji. Inteligencja polska odsunęła się od ludu, który został wydany na pastwę demagogji i radykalizmu A właśnie zadaniem inteligencji powinna być wytężona praca wśród ludu miasta i wsi. Najodpowiedniejsze pole do pracy znajdzie w ruchu chrześcijańsko—społecznym, jako ruchu ogólno—klasowym, opartym o etykę chrześcijańską umiarkowanym na terenie polityki międzynarodowej.

Teatr Popularny „Nowości“.

„Jarmark małżeński“, krotochwila w 3 aktach.

O samej sztuce pisać nie warto, trudno, by starego grata nieco tylko odlakierowanego nie czuć było stęchlizną. Za to wykonawcy byli doskonali. Sami wyborowi artyści (w tem cała dyrekcja), że wymienię tylko nazwiska pp. Zbucki. Senowski, Kaczorowski, Pilarski, Dobiesław, Piekarski, Położski.

O paniach nie da się zastosować superlatywów za dużo krzyku za mało gry. Brały udział pp. Saraczyńska, Biliżanka, Wąsowiczówna i t. d.

Reżyserja nie zaznaczyła się niczem w tej sztuce ciekawem. Dekoracja jedna i stara,

Dzięki grze odtwórców przez tydzień repertuar „Jarmarkiem“ wypełnić można. —

Czy wiecie że...

...Najwyższy komin na świecie znajduje się w Port Defiance w stanie waszyngtońskim. Wysokość jego wynosi 174,70 m.

—o—

...Stawy i wielkie wody na terenie torfiastym nie nadają się na miejsce pobytu dla wielu gatunków drobnych zwierząt, dzięki trującemu działaniu składników humusowych.

—o—

...Hollywood liczyło w r. 1911 niespełna 7000 mieszkańców. Obecnie mieszka tam 80 tysięcy ludzi, w tem tylko 10000 takich, którzy z filmem nie mają nic wspólnego.

—o—

...Latem r. 1857 musiano przerwać na kilka tygodni posiedzenie parlamentu angielskiego gdyż Tamiza, na brzegu której wznosi się gmach parlamentu, wydzielała nieznośny odór.

—o—

...W roku 1926 upływa 317 lat od wynalezienia teleskopu.

—o—

...Do związku literatów angielskich przyjęto niedawno 12- letnią N. Crane, autorkę poezji „Lawa Lane" i powiesci „The Janiors Boy".

—o—

...Na banknocie, będącym w obiegu, znajduje się od 12 do 134 tysięcy bakterji. Nie należy przeto zwilżać palców w ustach przy przeliczaniu pieniędzy.

—o—

...W Polsce inwalidów wojennych jest 320 000 w Niemczech 2 i pół miljona, we Francji 1 i pół milj.

—o—

Długość linji kolejowych świata w r. 1924 przedstawia się następująco: Ameryka 613800 kilometrów, Europa 361000 Azja 124000, Afryka 60,600, Australja 47000 km. Razem 1.206.400 km. W tem zaś:
Stany Zjednoczone 425.200 km, Kanada 64,150 km, Indje 60,600 Rosja 58,000, Francja 49.700, Angla 38.200, Argientyna 32300 Brazylja 29.500, Meksyk 25300, Włochy 20.100, Połudn. Afryka 18600, 18,400. Japońja 13.00. Chiny 11.300 km.

—o—

Lampa elektryczna została wynaleziona przez Foucault'a, który w r. 1848 wykorzystał pewne doniosłe odkrycie Davy'ego. Dopiero jednak znakomity Edison ulepszył lampkę elektryczną i umożliwił praktyczne zastosowanie światła elektrycznego.

—o—

...Ford zatrudnia w swych zakładach około 200 tysięcy robotników.

—o—

...Najdroższem zwierzęciem cyrkowem jest żyrafa, kosztuje bowiem przeciętnie 35000 złotych. Za słonia płacą od 3 000 do 25 000, za lamparta 3 do 7 tys.

—o—

...Ilość burz na kuli ziemskiej wynosi codziennie ok. 44 000.

(„Dziennik Poznański")

Rozszerzajcie „Hasło Narodowe"!

Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, pl. Matejki l. 7. I. p.
Telefon nr. 4270 — Konto czek. 405.585
Oddziały; **Lwów,** Rozwój, Legionów 3. I. p. w podworcu na prawo. **Poznań,** Kirschkowa, Gwarna

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. — Ogłoszenia zwykłe **zł. 0·15.** Nadesłane zł. 0·40. Dział ekonomiczny i komunikaty zł. 0·80. I-sza strona i inne tekstowe zł. 0·80. Ogł. świąt. 25 procent droższe. Dla urzędn. państwow. emer. robotn. inwal. i posz. pracy rabat.
CENY PRENUMERATY: miesięcznie: 1·35 zł. kwartalnie: 4.— zł.
W Ameryce prenumerata roczna 6 dolarów,
Ceny zrozumieć należy wraz z dostawą do domu.